



Marcin Piątek

UNIWERSYTET PEDAGOGICZNY IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

 <https://orcid.org/0000-0002-6753-6278>

**Oktawa w epice historycznej wieków dawnych – wybrane problemy
(na przykładzie *Pamiętnego uprowadzenia wojska z cieśni bukowińskiej...*
Stanisława Wincentego Jabłonowskiego)**

Na temat oktawy, jej obecności i popularności w polskiej literaturze pisali w głównej mierze badacze historii wiersza polskiego. Spośród opracowań mających charakter syntetyczny wymienić można choćby pracę Lucylli Pszczołowskiej *Wiersz polski. Zarys historyczny* (PSZCZOŁOWSKA, 2001). Popularność oktawy (i sonetu) uznała badaczka za najważniejszą cechę „strofiki równowersowej dojrzałego baroku”. Podkreślała, iż „złożone z 11-zgłoskowca strofy włoskiego pochodzenia [były – M.P.] formami wierszowymi świadczącymi o ambicjach literackich autorów” (PSZCZOŁOWSKA, 2001, s. 112) i były wykorzystywane w poematach nie tylko epickich¹, lecz także romansowych.

Szersze omówienie zajmującej nas kwestii znajdziemy u Zdzisławy KOPCZYŃSKIEJ (1963) w artykule *Polska strofa oktawa* oraz w rozdziale charakteryzującym strofę ośmiowersową w publikacji wielotomowej *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*, w tomie poświęconym strofice (KOPCZYŃSKA, 1964), gdzie w dużej mierze zostały powtórzone wcześniejsze ustalenia badaczki.

W opracowaniach KOPCZYŃSKIEJ (1963, 1964) i PSZCZOŁOWSKIEJ (2001) oktawa ukazana jest w ujęciu diachronicznym. Wspomniałem już o popularności tej strofy w fazie dojrzałego baroku. Formę tę znajdujemy w tekstach pisarzy najznamienitszych: Jana Andrzeja Morsztyna, Stanisława Lubomirskiego, Samuela Twardowskiego, Wacława Potockiego, Wespazjana Kochowskiego czy Hieronima Morsztyna. Pośród twórców późnobarokowych sięgających po oktavę Pszczołowska wymienia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (*Ostafi*) czy Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (Pszczołowska, 2001, s. 135). W przypadku Chrościńskiego przywołuje „olbrzymi utwór” *Józef do Egiptu od braci przedany* oraz pamflet polityczny *Lament strapionej ojczyzny*. Chrościński, warto dodać, oktavą debiutował – mowa tutaj o panegirycznym epickim poemacie *Trąba wiekopomnej sławy i pamięci najjaśniejszego i niezwyčajzonego Jana III z Bożej łaski Króla Polskiego...* (1684). Zapomnieć nie można

¹ Wśród poematów epickich „z rozpędu” wymienia Pszczołowska *Przeważną legację*, pisaną wierszem styczynym. Podobnie zapędził się wcześniej Karol Wiktor Zawodziński, który pośród dzieł pisanych oktavą widział *Obleżenie Jasnej Góry* (ZAWODZIŃSKI, 1954, s. 151).

również o przekładzie *Farsalii* Lukana (1690) – napisanym „Na kształt ojczywej manieri i fozy”, oktawą właśnie – utworze o tyle istotnym, że dla staropolskich epików będącym wzorem pisarstwa historycznego². Chrościński, także oktawą, napisał teżże *Wojny domowej* kontynuację (1693).

Pod piórem pisarzy okresu oświecenia oktawa „staje się tylko strofą poematu, i to określonych typów: epickiego, czyli »bohaterckiego«, oraz jego burleskowego odbicia – poematu heroikomicznego” (Pszczołowska, 2001, s. 155). Oba, jak wiadomo, uprawiał Krasicki. Oktawa, która za sprawą Krasickiego właśnie oraz Książczyna i w tym okresie odgrywała ważną rolę, była później krytykowana przez tzw. pseudoklasyków. Wykraczamy tutaj poza ramy wyznaczone w tytule niniejszego referatu, ale warto te opinie przywołać, krytyka Osińskiego, Felińskiego czy Koźmiana dotyczyła bowiem przekładu Kochanowskiego. Pisał Feliński:

Piotr Kochanowski [...] wprowadził do nas gatunek wiersza strofowego, który przez nudną jednostajność niemiły dla uszu, przez niedostatek powagi i przez niejaki przymus rozwlekania myśli i nadawania periodom równej prawie zawsze rozciągłości i podobnej formy poematowi epicznemu nieprzyzwoity, a przez potrzebę szukania w każdej strofie nie dwóch, ale trzech wyrazów z sobą rymujących niezmiernie dla poetów trudny.

(FELIŃSKI, 1840, s. 198–199)

Odmienne stanowisko – dodajmy już na koniec tego historyczno-literackiego zarysu – zajmowali teoretycy z Wilna i Krzemieńca. Oktawę Kochanowskiego chwalił Euzebiusz Słowacki, w Krasickim zaś widział „zaczętego naśladowcę” autora przekładu *Jerozolimy wyzwolonej*. Oktawami Krasickiego zachwycił się Leon Borowski (podaję za: KOPCZYŃSKA, PSZCZOŁOWSKA, 1963, s. 24–27).

Wróćmy jednak do wieku XVII. Nie sposób nie przyznać racji badaczom, którzy oktawę widzieli przede wszystkim jako strofę dzieł epickich. Na gruncie „ojczystego *heroicum*” nie była to jednak forma dominująca. Za taką bowiem uznać trzeba trzynastozgłoskowiec o układzie stychicznym. Dzieła o ambicjach największych (i najobszerniejsze): epickie poematy Twardowskiego czy *Wojna choćimska* Potockiego, zostały napisane z użyciem tego właśnie metrum.

Pośród poematów pisanych oktawą największe zainteresowanie budził oczywiście przekład Kochanowskiego. Nie chcę przywoływać

2 W wieku XVII *Bellum civile* oprócz Stanisława Wojciecha Chrościńskiego tłumaczyli Jan Alan Bardziński oraz Tomasz Nargielewicz. Przekład Nargielewicza pozostaje w rękopisie. O siedemnastowiecznych przekładach *Farsalii* por. SPŁAWIŃSKI, 1929; RUSNAK, 2010, s. 118–132.

w tym miejscu całej koncepcji Romana Pollaka, przypomnę tylko, iż w oktawach Kochanowskiego chciał on widzieć formy wtórne względem wcześniejszych strof sześciowersowych (podają za: DŁUSKA, 1970, s. 173–177). Koncepcja ta została podana w wątpliwość przez Mieczysława Brahmę (podają za: DŁUSKA, 1970, s. 182–185), ostatecznie zaś obalona przez Marię Dłuską, której badania prowadziły do wniosku, że „Oktawy Piotra Kochanowskiego mają konstrukcję zwartą. Zwrotka w zwrotkę odpowiadają oktawom oryginału, a nieuchronna w długich i skomplikowanych strofach »wata« też ma zazwyczaj w oryginale odpowiednik” (DŁUSKA, 1970, s. 180).

Uwagi na temat oktawy poszczególnych autorów pojawiają się też przy okazji wydań konkretnych dzieł, na przykład oktawę *Dafnis* Twardowskiego pokrótce opisał Jan OKOŃ (1976, s. LXXII–LXXXI), jej cechy szczególne dostrzegają też KOPCZYŃSKA (1964, s. 311–312). Oba zresztą dzieła Twardowskiego – *Dafnis* i *Nadobna Paskwalina* – wykazują „zaskakująco bliskie związki”, jak określił to Stanisław Grzeszczuk, z poematem Tassa–Kochanowskiego (GRZESZCZUK, 1968, s. 19–28).

Z kolei oktawę *Dzieła Boskiego... Kochowskiego* – także w odniesieniu do przekładu Kochanowskiego – analizowała Olga WOLIŃSKA (1998); do studium tego przyjdzie mi się odwołać w dalszej części niniejszych rozważań.

Przywołajmy wreszcie wypowiedzi samych poetów. Wielokrotnie cytowano Kochanowskiego; pozwolę sobie raz jeszcze przypomnieć jego słowa *Do czytelnika*, poprzedzające sam poemat:

Masz, czytelniku łaskawy, *partum otii non omnino otiosi*,
poema przedniejszego włoskiego poety Torquata Tassa przeplatany ośmiorakim rymem – jakim je on sam pisał i jakim Włoszy, Hiszpani i insze narody polerowańsze swoje *heroika* piszą – po polsku przełożone. Wiersz w naszym języku przytrudniejszy i podomno uszom polskim, jako nieprzywykłym – zwłaszcza póki się weń kto nie wczyta – niesmaczny; jednak aby się pokazało, że język nasz nie jest nad inszy uboższy i aby się szczęśliwszym dowcipom do ubogacenia go dalsza podała droga, atoc go posyłam, abyś osądził, jeśli ujdzie. Zdrów bądź, a najdzieszli co do smaku, z łaską przymi.

(KOCHANOWSKI, TASSO, 1968, s. 50)

W zamknięciu tego obszernego wstępu pragnę jeszcze dodać, że oktawa Kochanowskiego szybko zyskiwała popularność. Kopczyńska stwierdza, że bardzo szybko, a jako kontynuatorów wymienia Morsztyna, Kochowskiego, Twardowskiego i Lubomirskiego. Już w 1622 roku Jan Bojanowski, uczestnik bitwy chocimskiej 1621 roku, wydał w drukarni Jana Szeligi w Jarosławiu poemat

Naumachija chocimska..., w którym tę właśnie strofę wykorzystał, oczywiście z mniejszym niż Kochanowski powodzeniem³. Przywołajmy jedną tylko zwrotkę z tego panegiryku na cześć uczestnika bitwy – Mikołaja Sieniawskiego:

Tyś wprzód w ocean wjechał otomański,
Gdy wszystkie burze w najlepszą rozpassał
I w swą niezliczność durny czmer pogański
Ufając, na łup polski się ukasał.
Ty, ty za puklerz swój animusz pański
Wziąwszy, na dzielnym koniu takeś hasał,
Ześ wpadł, gdzie samo niebo, a za woje
Mogłeś mieć w oczach k temu przodki swoje.
(BOJANOWSKI, 1622, k. B3r)

Dostrzegalne są tutaj cechy charakterystyczne oktawy, wskazywane przez wymienionych wcześniej badaczy, to znacząca dwudzielność strofy i tendencja do wzmacniania podziałów wierszowych przez podziały składniowe. Jednocześnie widzimy jednak w tej właśnie oktawie Bojanowskiego skłonność do stosowania średniówki – tutaj po 3, 5 i 7 wersie.

Bojanowski, niestety, swych inspiracji nie podaje. O tym, że oktawa była problematyczna dla autorów późniejszych, świadczą słowa Wespazjana Kochowskiego, który uskarżał się na ograniczenia i trudności związane z wykorzystaniem „wiersza przytrudniejszego”:

A że taka oktawa, która z ośmiu wierszów strofę składa, nazwisk i imion wielkich ludzi na tej wojnie przy Królu Jego Mości obecnych zawrzeć nie mogła, dlatego te *specificatio-nes* albowm krótko na margines położył, albo *fusius* je kładę w *Kommentaryjusz* tejże wojny, który propediem na świat po łacinie wynieść ma.

(KOCHOWSKI, 1983, s. 43)

Utwór, na którym chciałbym się w tym miejscu skupić, to wydany w 1745 roku w Zamościu poemat Stanisława Wincentego Jabłonowskiego pt. *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni bukowińskiej...* Przed-

3 Niepochlebnie o oktawach Bojanowskiego wypowiadał się Juliusz Nowak-Dłużewski, według którego autor ten „uprawia zdecydowanie sztukę dla sztuki w swoim lirycznym poemacie chocimskim”. „Oktawy Bojanowskiego – stwierdza Nowak-Dłużewski – są tylko kunsztowne, ale nie są wcale zgrabne, ponieważ ich autor dociąga sens, styl i bardzo nieraz sztuczne rymy do kształtu ośmiu wierszy, zakłócając czystymi inwersjami prawidłowy tok zdania poetyckiego” (NOWAK-DŁUŻEWSKI, 1971, s. 294).

stawiciel znamienitego rodu nie odegrał w swoich czasach ważniejszej roli politycznej, literackiej zresztą też nie. Oprócz *Pamiętnego uprowadzenia...* spod pióra Stanisława Wincentego wyszło kilka tekstów politycznych oraz dewocyjnych, zapiski diariuszowe oraz trzy przekłady. *Pamiętne uprowadzenie...* pośród tych szczupłych literackich dokonań księcia rawskiego to dzieło zasługujące na szczególną uwagę, czy też może – jedyne na uwagę zasługujące.

W poemacie tym został opisany epizod wojen polsko-tureckich, jakim była wyprawa na Bukowinę Stanisława Jabłonowskiego, a więc dziadka autora i bez wątpienia najznamienitszego spośród jego antenatów. *Pamiętne uprowadzenie...* liczy 326 oktaw, z czego 217 – czyli niemalże 70% – składa się na *Pieśń V*.

Odwołując się do studium Olgi Wolińskiej poświęconego oktawie *Dzieła Boskiego...* Kochowskiego, możemy wskazać na pewne cechy wspólne tego utworu i *Pamiętnego uprowadzenia...*, a także najważniejsze różnice. Ograniczę się tutaj do wybranych kwestii i kilku przykładów.

Jabłonowski, podobnie jak Kochowski, wzorem Kochanowskiego działami składniowymi podkreśla granice wersów parzystych. Wypełnianie strofy jednym wypowiedzeniem, jak u Kochowskiego, zdarza się w wierszach Jabłonowskiego, ale zdecydowanie rzadko:

Zatym spod Glinian popis odprawiwszy,
Kiedy gorętszy Hiperyjon piecze,
Panu zastępów dzięki uczyniwszy,
Trakt wojsko mimo Gołogory siecze
I ponad Lipą wprost się wyprawiwszy,
Gdy swego kresu Julijusz dociecze,
A słońce we Lwa nadnidzie w Auguście,
Szczęśliwie obóz nadciąga pod Uście.
(III, o. 1⁴)

Nie mamy tutaj jednak takiej przestawności na poziomie składniowym jak w dziele Kochowskiego, mniejszy też jest udział rozerwanych grup nominalnych. Oktawa Jabłonowskiego jest, by tak rzec, przejrzysta, mało tu stylistycznych zawiłości, okresów dłuższych. W przypadku cytowanej strofy jest to właściwie szereg zdań składających się na wypowiedzenie zamknięte w jedną oktawę.

Aby potwierdzić postawioną tezę, przywołam kolejny przykład, dla narracji *Pamiętnego uprowadzenia...* najbardziej charakterystyczny:

4 Cytaty z tekstu poematu podaję w transkrypcji własnej, za przygotowaną przeze mnie krytyczną edycją poematu (JABŁONOWSKI, 2019). Numery po cytatach oznaczają kolejno: numer pieśni, numer oktawy i – jeśli to niezbędne – numery wersów.

A tu jak skoro huczne działa runą,
Jakoby muchy poparzył ukropem,
Tak się z swych tłumów Tatarzy rozsuna,
Poprze ich lepiej jazda nasza tropem.
Ten muszkietową z konia leci pluną,
Ów z tyłu ścięty szabelnym pochopem,
Innemu grotem oderwano ciemię,
Drugi się chwyta rękami za ziemię.
(V, o. 30)

Wykorzystanym tutaj układem, i dominującym w całym poemacie, jest 4+4, czyli schemat mający rangę podstawowego u Kochanowskiego. Każdy wers w tej strofie to jedno zdanie. Z powodzeniem wykorzystuje jednak Jabłonowski inne rozwiązania. Spójrzmy na kolejny przykład, także z *Pieśni piątej*, interesujący z kilku powodów:

Zawisza widząc, szyki wojsk ogromne
Że następują, cofnął ku przeprowie,
U której zastał dragany przytomne
Dla salwowania siebie w dobrej sprawie.
Pod te zastępy przyszedłszy niezłomne,
Umknął sam do swych po rozgnieciem stawie,
A tu Tatarzy wszędzie na kształt chmury
Opanowali nad przeprową góry.

Gdzie przyszło naszym kilka dział zatoczyć
I przy nich stawić regimenty piesze,
Że jeżeliby orda miała skoczyć,
Mogli z muszkietów razić w ich pielesze.
Hetman, niżli się w bitwę zdało wkroczyć
Ku większej wojska swojego pociesze,
Kiedy się na szanie ostatni odważył,
Do serc rozgrzania tych słów prawie zażył:

„Komu Bóg miły z chrześcijańską wiarą,
Komu swoboda, cnota i ojczyzna,
Tu mu plac zjawić, zwarszy się z tą chmarą,
Tu okazja do odwagi żyzna,
Tu przypowieścią przodków naszych starą,
Gdy kogo potka szwank albo bliźna,
Ozdobą swego policzy ją męstwa
I dokumentem krwawego zwycięstwa”.
(V, o. 19–21)

W oktawach 19 i 20 widzimy owo dążenie do dwudzielności, silniejsze w strofie 20. Przedział między tymi dwiema oktawami zostaje osłabiony za sprawą wykładnika „gdzie” na początku strofy 20. Postawienie kropki na końcu strofy 19 uznać można za decyzję arbitralną. Podobnie na granicy oktafów 20 i 21 – w ostatnich czterech wersach strofy 20 wprowadzona zostaje mowa hetmańska. Ta z kolei ciekawie wygląda na tle wcześniejszych strof narracyjnych. Z jednej strony podziały składniowe ściśle pokrywają się w tej oktawie z klauzulami wersów, z drugiej – mamy tutaj jedno wypowiedzenie, względem dwóch pozostałych strof mocno zretoryzowane. W tym patetycznym wezwaniu wymienia hetman powody, dla których warto podjąć walkę, odwołuje się do wartości dla żołnierzy najważniejszych: Boga, wiary, wolności, cnoty, ojczyzny. Wzniosłość tej wypowiedzi budują także użyte figury retoryczne: anafory, elipsa, enumeracja, metonimia (chmara oznacza wojska nieprzyjacielskie, blizna – odniesione rany).

W drugiej oktawie tego przemówienia hetman deprecjonuje wroga:

Nie dbajcie na te licznych ord obłoki,
Cnotą, nie liczbą wszystkie wojny stoją;
Przed jednym orłem uciekając w skoki,
Stada nikczemnych gołębi się boją;
Bindas, choć w ostrzu swoim nieszeroki,
Wytnie las cały jedną mocą swoją;
Nad mnogość srogich głazów i kamieni
Dyjament mały kosztowniej się ceni.

(V, o. 22)

Wódz zwraca się do żołnierzy z apelem, aby nie bali się oni liczebnej przewagi wroga. Jest to równocześnie konkluzja stworzonego argumentu, którego przesłanka zamyka się w wersie drugim. Dalej dowódca polskiej armii podaje przykłady mające charakter wyłącznie perswazyjny, merytorycznie są one pozbawione wartości, podobnie jak – w oktawie kolejnej – opinia o ordyńcach zawsze pierzchających przed Sarmatami.

Potrafi też Jabłonowski wykorzystać zamykający oktawę dystych w charakterze pointy. Na początku *Pieśni piątej* mówi sułtan kałga do swoich podwładnych:

Po cóż do Węgier – ku swym murzom rzecze –
Kiedy do Wołoch zmierzają Polacy,
Wojna nam w Niemczech jeszcze nie uciecze,
Zwłaszcza że będzie dość przy domu pracy.
Hetman ku naszym siłom się powlecze,

Będą ci dziobać nasze zboże ptacy:
Lepiej, jak mówią, niż cudzą w kłopotcie
Oganiać własną pszenicę przy płocie.
(V, o. 2)

Z powodzeniem wychodzi także autor poza zaprezentowany schemat i stosuje tok przerzutniowy, osłabiając tym samym podział składniowy:

Odważnym sercem Słuszka w suplemencie
Zbiegszy, usarską chorągiew do łowu
Kolegi swego postawi na wstręcie
I skoczyć każe, nie widzący rowu.
Przyjdzie kopijnik, aż topiel w zamęcie
I zła, i lgniąca odtrąci ich znowu.
Część za nią Turków było w tamtej stronie,
Gdzie ani ludzie przejść mogli, ni konie.
(V, o. 42)

W *Pamiętnym wprowadzeniu...* narracja podporządkowana jest relacji diariuszowej – w *Przemowie do czytelnika* informuje zresztą autor, że opiera się na diariuszu uczestnika wyprawy. Wolińska w przywoływanym już kilkakrotnie artykule zauważała: „Nie ulega wątpliwości, że strofa narzuca podział fabuły na sekwencje po sobie następujące. Mamy do czynienia nie ze swobodnym strumieniem narracyjnym, lecz z dodawaniem kolejnych ogniw fabuły, mieszczących się w granicy strofy” (WOLIŃSKA, 1998, s. 256). Wynikiem tego jest obfitość wykładników spójnościowych. Tak jest w dziełach Kochanowskiego i Kochowskiego, nie inaczej rzecz się ma w utworze Jabłonowskiego:

Stąd jakby pierwsze połamawszy lody,
W łup rakuskiego zaprawiłeś ćwika,
(I, o. 6, w. 1-2, podkr. – M.P.)

Ci wiadomemi przez tę rzekę brody
Przeprawili się do nas komunikiem.
(I, o. 13, w. 1-2, podkr. – M.P.)

W tej dywersyi ośmdziesiąty czwarty
Rok nam upłynął.
(I, o. 16, w. 1-2, podkr. – M.P.)

Za któremi się pan wileński stawił,
Choć z małą garścią wojska litewskiego,
(II, o. 4, w. 1-2, podkr. – M.P.)

Zatym spod Glinian popis odprawiwszy,
(III, o. 1, w. 1, podkr. – M.P.)

W tobie [Śniatynie] Potocki polny hetman został,
(IV, o. 8, w. 1, podkr. – M.P.)

Więc Bogu dzięki, że na pierwszym wstępie
Nieprzyjacielskie pomieszał rozumy,
(IV, o. 19, w. 1-2, podkr. – M.P.)

Przezorny hetman da **na to** replikę:
(IV, o. 27, w. 1, podkr. – M.P.)

Tak animował skrzydła, pułki, roty
I tu, i ówdzie biegając na koniu,
(V, o. 25, w. 1, podkr. – M.P.)

Aż też seraskier z Turkami swojemi
W godzinę przyjdzie pospołu z hetmanem
(V, o. 39, w. 1-2, podkr. – M.P.)

Nazajutrz skoro słońce ziemię sparzy,
Ujrzy tureckie w okopie obozy,
(V, o. 95, w. 1-2, podkr. – M.P.)

To „segmentowanie treści” pozwalało na wykorzystanie strofy oktawowej jako budulca materiału epickiego, zwłaszcza w polskiej wersji eposu historycznego, podporządkowanego najczęściej relacji linearnej, diariuszowej.

Chciałbym wreszcie wskazać na problemy natury edytorskiej, wydaje się bowiem, że decyzje współczesnych wydawców nie pozostają bez wpływu na odczytanie dzieł oraz ich interpretację⁵. Olga WOLIŃSKA (1998, s. 252–253), gdy pisze o funkcji średnika u Kochowskiego, opiera swe rozważania na transkrypcji dokonanej przez Mariana Kaczmarka. Rzut oka na fototypiczną reprodukcję pierwodruku *Dzieła Boskiego...* pozwala na jednoznaczłą konstatację: śred-

5 Ograniczam się tutaj do wybranych zagadnień związanych z interpunkcją tekstów dawnych. Kwestia ta była już wielokrotnie omawiana przez badaczy, konsensus na tym polu wciąż wydaje się odległy. Zob. np. prace Stanisława FURMANIKA (1955), Konrada GÓRSKIEGO (1973), Jana GODYNIA (2009), Joanny KRAUZE-KARPIŃSKIEJ (2016).

ników tych w analizowanych strofach u Kochowskiego albo nie ma (oktawa LVIII), albo owszem – są, jak w oktawie XCVI, tyle że cztery, a nie jeden. I o ile decyzje wydawcy odnośnie do interpunkcji w tych wypadkach raczej nie budzą wątpliwości, o tyle statystyczne wskazanie Wolińskiej na liczbę użytych przez Kochowskiego średników wydaje się nieco ryzykowne.

W tym kontekście spójrzmy na oktawę Jabłonowskiego:

Jako nie bitwa, ale zabój prawie,
W lgniących przeprawach i w złej była cieśni;
Jak się berdyszem piesi siekli krwawie,
Bo husarz poszedł w czoło jak najspieśniej;
Jako armatę nie konie, lecz prawie
Na wszystkie strony przenosili leśni;
W jakim opale sam był pod nawałem
Kurlandczyk oraz z Kąckim generałem.

(V, o. 185)

Użycie średników po każdej parze wersowej wydaje się uzasadnione, paralelna konstrukcja kolejnych zdań wręcz się tego domaga, co nie zmienia faktu, że jest to decyzja wydawcy – w pierwodruku użyto wyłącznie przecinków. Pozostawienie tychże i rezygnacja ze średników nie wpłynęłyby na rozumienie tekstu.

Spójrzmy na inny przykład:

Toż w poniedziałek z Turkiem co najraniéj (,)
Swoj obóz [Tatarzy – M.P.] blisko zatoczą Bujana, (,)
Z seraskierem też janczary (,) gotowi
I Tatarowie ku pojedynkowi.

(V, o. 13, w. 5–8)

W nawiasach podano przecinki występujące w pierwodruku *Pamiętnego uprowadzenia...* Gdybyśmy stosowali dzisiejszy system składniowy, nie postawilibyśmy przecinka po wersie 5, zastanowić jednak należałoby się nad przecinkiem w wersie 7: czy słowo „gotowi” odnosi się do janczarów czy do Tatarów? Semantycznie zmienia to niewiele, decyzja ta jednak może rzutować na zestawienia statystyczne, jakich badacze oktawy chętnie dokonywali.

Podkreślałem wcześniej, że oktawy Jabłonowskiego – w porównaniu z przywoływanymi Bojanowskiego czy Kochowskiego – nie są trudne w odbiorze. Trudności mogą pojawiać się raczej na poziomie leksykalnym niż składniowym. Odnajdujemy jednak strofy, których „rozwikłanie” stanowi pewne wyzwanie. Wiąże się z tym omawiana tutaj kwestia przestankowania w zabytku:

On, lubo dotąd są w pamięci słodkiej,
Których by mi tu liczyć trzeba siła,
Waleczni jego antecesorowie,
Sam przez się wielkim światu się opowie.
(V, o. 209, w. 5-8)

W pierwodruku na końcu wersów 5-7 stoją przecinki, całość zaś zamyka kropka. Zdanie główne: „On sam przez się wielkim światu się opowie”, zostało rozbite przez wtrącenie dotyczące przodków bohatera. Dopuszczalna w tym wypadku, a może bardziej „praktyczna” z perspektywy dzisiejszego odbiorcy, byłaby interpunkcja z zastosowaniem myślników w celu wyodrębnienia wtrącenia.

Opublikowane w połowie XVIII wieku *Pamiętne wprowadzenie...* jest dowodem na żywotność „ojczystego *heroicum*” w literaturze polskiej. Jabłonowski, czego nietrudno dowieść, wprost do tej tradycji nawiązywał, poemat swój zaś pisał w pełni świadom zasad rządzących tym gatunkiem w piśmiennictwie polskim. Użycie do tego celu oktawy też wszakże, na co wskazywałem wcześniej, miało bogatą tradycję, rozpoczynającą się od dzieła dla polskiej epiki historycznej konstytutywnego, czyli „arcypoematu” Tassa-Kochanowskiego.

Kształt oktawy Jabłonowskiego wyznaczony został przez jego poprzedników, formalne ukształtowanie tej strofy w *Pamiętnym wprowadzeniu...* każe raczej spojrzeć wstecz, nowości tutaj nie znajdziemy. Jednocześnie, na co starałem się zwrócić uwagę, potrafił autor wykorzystywać różne schematy, by urozmaicać w ten sposób swój poemat. Posłużenie się mającą tak bogate tradycje strofą oktawową służyło przede wszystkim laudacji bohaterów i uwzniośleniu poematu.

Bibliografia

- BOJANOWSKI Jan, 1622: *Naumachija chocimska* [...]. Jarosław: Drukarnia Jana Szeligi. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie. Sygn. 35397 II.
- DŁUSKA Maria, 1970: *Dookoła Piotra Kochanowskiego przekładu „Jerozolimy wyzwolonej” (sprawa oktawy)*. W: *W kręgu „Gofreda” i „Orlanda”*. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego (w Krakowie, dnia 4-6 kwietnia 1967 r.). Red. Tadeusz ULEWICZ. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- FELIŃSKI Alojzy, 1840: *O wierszowaniu*. W: IDEM: *Dzieła*. T. 2. Wrocław: Nakładem Zygmunta Schlettera.

- FURMANIK Stanisław, 1955: *O interpunkcji w drukach staropolskich*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4.
- GODYŃ Jan, 2009: *Studia edytorskie – interpunkcyjne*. W: IDEM: *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- GÓRSKI Konrad, 1973: *Zagadnienie interpunkcji w wydaniach klasyków polskich*. „Pamiętnik Literacki”, z. 4.
- GRZESZCZUK Stanisław, 1968: *Piotra Kochanowskiego poemat o wojnie pobożnej*. W: PIOTR KOCHANOWSKI, TORQUATO TASSO: *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*. Oprac. Stanisław GRZESZCZUK, przypisy Roman POLLAK. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- JABŁONOWSKI Stanisław Wincenty, 1745: *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni bukowińskiej [...]*. Zamość: Drukarnia Akademii Zamojskiej. Biblioteka Narodowa, sygn. W.1.2394. [Online:] <https://polona.pl/item/pamietne-vprowadzenie-wojska-z-ciesni-bvkwowskiey-stanislawa-iablonskiego,OTg2ODM/o/#info:metadata> [15.12.2019].
- JABŁONOWSKI Stanisław Wincenty, 2019: *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni bukowińskiej*. Oprac. Marcin PIĄTEK. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sup Lupa.
- KOCHANOWSKI PIOTR, TASSO TORQUATO, 1968: *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*. Oprac. Stanisław GRZESZCZUK, przypisy Romana POLLAKA. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KOCHOWSKI WESPĄZJAN, 1983: *Dzieło Boskie albo pieśni Wiednia wybawionego [...]*. Transkrypcja i posł. Marian KACZMAREK. Wrocław: Ossolineum.
- KOPCZYŃSKA Zdzisława, 1963: *Polska strofa oktavowa*. „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- KOPCZYŃSKA Zdzisława, 1964: *Strofa ósmiowersowa*. W: *Poetyka. Zarys encyklopedyczny*. Dział 3: *Wersyfikacja*. T. 6: *Strofika*. Red. Maria Renata MAYENOWA. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KOPCZYŃSKA Zdzisława, PSZCZOŁOWSKA Lucylla, 1963: *O wierszu romantycznym*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KRAUZE-KARPIŃSKA Joanna, 2016: *Czy postawić przecinek? Interpunkcyjne rozterki wydawcy tekstów dawnych*. „Nauka”, nr 4.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI Juliusz, 1971: *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- OKOŃ Jan, 1976: *Wstęp*. W: SAMUEL TWARDOWSKI: *Dafnis drzewem bobkowym*. Oprac. Jan OKOŃ. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- PSZCZOŁOWSKA Lucylla, 2001: *Wiersz polski. Zarys historyczny*. Wrocław: FUNNA.
- RUSNAK Radosław, 2010: *Późnobarokowe przekłady „Wojny domowej” Lukana na tle epickiej tradycji epoki*. W: *W kręgu Kalliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty*. Red. Aleksandra OSZCZĘDA, Jacek SOKOLSKI. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

- SPŁAWIŃSKI Stanisław, 1929: „Farsalia” Lukana w przekładach polskich XVII wieku. Kraków: Skład Główny w Kasie im. J. Mianowskiego.
- WOLIŃSKA Olga, 1998: Oktawa „Dzieła Boskiego” Wespazjana Kochowskiego. (Przyczynek do studiów nad tradycją Tassa w Polsce). W: Z ducha Tassa. Red. Renarda OCIECZEK, przy współudziale Bożeny MAZURKOWEJ. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- ZAWODZIŃSKI Karol Wiktor, 1954: *Studia z wersyfikacji polskiej*. Oprac. Janina BUDKOWSKA. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Marcin Piątek

**Ottava Rima in Epic Narrative Poems of Old Ages – Selected Issues
(Based on the Example of *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni bukowińskiej...* by Stanisław Wincenty Jabłonowski)**

Summary: The article is divided into two parts. The first one describes a career that ottava rima had in seventeenth-century heroic narrative poems. What the author references are the most valid opinions by scholars of the Polish verse pertaining to ottava rima, in addition to the opinions by the poets who struggled to write in this challenging stanza form. Part two of the article analyses selected stanzas (ottavas) from the narrative poem *Pamiętne uprowadzenie wojska z cieśni bukowińskiej...* (1745) by Stanisław Wincenty Jabłonowski. Aside from versological questions, also the most important problems are indicated that relate to editing and punctuation of the Jabłonowski's ottava rima.

Keywords: ottava rima, stanza structure, heroic narrative poems, punctuation